Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok II | ŁÓDŹ, WTOREK 3 SIERPNIA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 213

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Konflikt między sejmem i senatem

zakończył się przyznaniem szerszych kompetencji prezydentowi niż domagał się rząd.

Tylko prezydent Rzeczypospolitej ma prawo rozwiązywania ciał ustawodawczych.

Dekrety wydane w czasie ferji parlamentarnych nie wymagają sankcji sejmu, ani senatu.

(Specjalna służba parlamentarna „Il. Republiki").

Wrażenia ogolne.

Sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki" telefonuje:

Po dłuższej pracy w sejmie i senacie wreszcie wczoraj **definitywnie załatwiono ustawę o zmianie konstytucji**; przytem zaszedł fakt, który **wzburzył cały sejm.**

Oto wskutek wewnętrznych walk między sejmem i senatem o równouprawnienia senatu, rząd, nie żądając wcale, uzyskał OGROMNE KOMPETENCJE NIETYLKO WYKONAWCZE, ALE I USTAWODAWCZE.

Stało się to z następujących powodów:

Podczas głosowania przy artykule 4, który tyczy się równouprawnienia sejmu i senatu, upadła poprawka senatu, zmierzająca do przyznania senatowi równego prawa w sprawie rozwiązywania się, które przysługuje sejmowi.

Na mocy artykułu 35 konstytucji z 17 marca, zmiana konstytucji może nastąpić tylko przy znalezieniu w obydwu izbach większości 2-3 głosów.

Ponieważ senat odrzucił poprawki sejmowe do artykułu 4, a sejm na wczorajszem posiedzeniu odrzucił senackie poprawki do tego artykułu, więc na zasadzie 35 artykułu konstytucji, **cały ustęp mówiący o uprawnieniu sejmu i senatu upadł.**

Wynika stąd, **że sejm i senat może być rozwiązany tylko na mocy ORĘDZIA PREZYDENTA, NA PODSTAWIE UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.**

W dziedzinie ustawodawczej prezydent Rzeczypospolitej również otrzymał szerokie kompetencje, dzięki walce między senatem a sejmem.

Art. 6, który mówi o dekretowaniu w czasie ferji parlamentarnych, został przez senat poprawiony w ten sposób, że senat ma takie same prawo odrzucenia dekretów jak sejm.

Ponieważ sejm wczoraj odrzucił poprawkę senacką, więc wobec niezgodności ciał ustawodawczych, dekrety wydane przez prezydenta w czasie ferji parlamentarnych, **nie muszą być przedstwione izbom dla potwierdzenia.**

W ten sposób dzięki prawniczej interpretacji art. 35 konstytucji powstał paradoks, wskutek którego rząd uzyskał duże kompetencje.

Zarówno w sejmie, jak i w kołach politycznych wywarło to ogromne wrażenie.

Przebieg posiedzenia.

Po przeniesieniu punktu porządku dziennego, dotyczącego zmian konstytucji i pełnomocnictw na dalsze miejsce sejm przystąpił do załatwienia poprawek senatu do ustawy o pożyczce państwowej w dolarach.

Pos. Ilski (Z.L.N.) zreferował poprawkę senatu do ustawy o podatku od lokali. Senat zaproponował, aby podatek od lokali pobierany na rzecz miast, począwszy od 1 stycznia 1927 r. mógł być przeznaczony wyłącznie na cel rozbudowy tych miast. Sejmowa komisja skarbowa poprawkę tę postanowiła odrzucić. Sejm zaś wniosek komisji o odrzuceniu poprawki uchwalił.

W dalszym ciągu posiedzenia pos. Manaczyński (Z.L.N.) zreferował poprawkę senatu do ustawy karno-skarbowej. Senat wprowadził kilka poprawek morytorycznych.

Nieuczciwa konkurencja

Po referacie pos. Chalmońskiego (Z. L.N.) załatwiono poprawki senatu do ustawy o nieuczciwej konkurencji.

Prawie wszystkie poprawki senatu przyjęto. W nowym art. 6a, wstawionym przez senat, a przyjętym przez sejm, poczyniono jednak zmiany: mianowicie **Rada ministrów może nakazać, aby pewne towary były sprzedawane w handlu detalicznym w przepisanych jednostkach, ilościowych gdy tymczasem senat sformułował przepis, tak, że rada ministrów może tylko nakazać, aby takie towary były wytwarzane w pewnych jednostkach.**

Dalej bez dyskusji i bez referatów przyjęto w trzeciem czytaniu: nowelę do ustawy o kasie chorych i nowelę do ustawy o pracy młodocianych i kobiet.

Zmiany konstytucji.

Po przerwie przystąpiono do załatwienia poprawek senatu do ustawy o zmianie konstytucji i do ustawy o pełnomocnictwach. Po przemówieniu sprawozdawcy posła Chacińskiego, przed przystąpieniem do głosowania zabrał głos marszałek Rataj i ustalił w drodze wykładni procedurę co do sposobu załatwienia poprawek przez senat w sprawie zmian konstytucji. **Pan marszałek stanął na stanowisku, że w myśl artykułu 125 konstytucji do wprowadzenia zmian do konstytucji wymagana jest zgodna uchwała sejmu i senatu, powzięta większością dwuch trzecich głosów, przy obecności conajmniej połowy ustawowej izby posłów lub senatorów.**

Przeciwko tej interpretacji wypowiedział się poseł Bagiński (Wyzwolenie), który stanął na stanowisku, że decydować ostatecznie powinien sejm, nawet w wypadku odrzucenia poprawek sejmu przez senat, sejm może uchwalić większością dwuch trzecich głosów.

Marszałek zastrzegł się, że nie jest ostatecznym interpretatorem konstytucji, poczem odczytał pismo marszałka senatu, stojącego co do tej kwestji na tym samem stanowisku. Przystąpiono do głosowania. W rezultacie głosowania ustawę przyjęto, odrzucając szereg poprawek senatu.

Pełnomocnictwa.

Następnie przystąpiono do głosowania nad poprawkami senatu do ustaw o pełnomocnictwach. Z pośród czterech przyjęto trzy poprawki senatu. Pierwsza z tych poprawek rozszerza zakres spraw, których rozporządzenia prezydenta mogą dotyczyć przez skreślenie liczby wyłączeń spraw objętych artykułem 69 konstytucji, a dotyczących rozdziału funduszów między państwo a samorządy.

O rozwiązanie sejmu.

W dalszym ciągu posiedzenia zabrał głos poseł Petrycki (ZLN) przedkładając sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wnioskach poselskich o rozwiązaniu sejmu.

Wniosek komisji jest, aby sejm załatwił wniosek poselski w sprawie rozwiązania sejmu po rozstrzygnięciu kwestji zmiany ordynacji wyborczej do sejmu i senatu.

Wniosek mniejszości domaga się natychmiastowego rozwiązania sejmu i senatu i rozpisania nowych wyborów na dzień 31 października 1926. Nad kwestjami temi rozwinęła się ożywiona dyskusja. Sprawozdawca większości komisji podniósł głównie sprawę zmiany ordynacji wyborczej, dowodząc, że po rozwiązaniu obecnego, zdaniem wielu złego — sejmu, niema żadnych danych, że następny będzie lepszy. Odmienne stanowisko zajął sprawozdawca mniejszości komisji **poseł Czapliński który przemawiał imieniem trzech stronnictw PPS., Stron. chłop. i Wyzwolenia, DOMAGAJĄC SIĘ NATYCHMIASTOWEGO ROZWIĄZANIA SEJMU.**

Za wnioskiem mniejszości wypowiedział się również poseł Poniatowski.

W dalszej dyskusji w obronie stanowiska większości wypowiedzieli się wszyscy pozostali mówcy, posłowie Gawlikowski, Barański, Sosiński i Kozłowski, w zasadniczych przesłankach zgadzając się ze sprawozdawcą większości komisji oraz podnosząc konieczność zmiany ordynacji wyborczej jako warunku uzdrowienia parlamentu.

W głosowaniu imiennem przyjęto wniosek większości 151 głosami przeciwko 125. Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następne posiedzenie w połowie września.

Co mówią o konflikcie wybitni parlamentarzyści

(Specjalne wywiady sprawozdawcy parlamentarnego „Republiki")

Poseł Dubanowicz.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" telefonuje:

Zapytany o zdanie co do artykułu 6 ustawy o zmianie konstytucji prezes klubu parlamentarnego Ch. N., poseł Dubanowicz oświadczył:

Stanowisko obu marszałków sejmu i senatu jest zgodne w tezie zasadniczej tj. że te tylko zmiany konstytucji można uważać za przyjęte na które zgodził się większością dwuch czwartych głosów zarówno sejm jak i senat. We wniosku tej tezy obaj marszałkowie się rozchodzą. Marszałek sejmu wychodzi z założenia, że senat przyjął tekst sejmu i tylko go uzupełnił słowem i „senatowi" natomiast **p. marszałek Trąmpczyński twierdzi że senat nie przyjął tekstu sejmowego, ale tekst własny** a zatem bez dodania słowa „senatowi" byłby tekstu sejmowego nie akceptował. Na pytanie, jak może być załatwiona ta wielka różnica zdań poseł Dubanowicz odpowiedział: Niema ciała któreby było uprawnione do rozstrzygnięcia tego konfliktu.

Ogłoszenie ustaw należy do prezydenta, więc od niego zależy czy znajdzie powód do kwestjonowania ważności ustawy.

Wicemarsz. Woźnicki.

Wicemarszałek Woźnicki oświadczył, o znaczeniu komentarza, jaki p. marszałek Trąmpczyński pozwolił sobie załączyć do uchwał senatu co następuje:

Senat nie dyskutował, nie głosował nad swem stanowiskiem prawnem; stanowisko to musi być zgodne.

Z wyraźnem brzmieniem konstytucji Interpretacja marszałka Trąmpczyńskiego daje wiele wątpliwości. P. marszałek Trąmpczyński mógł zakomunikować swoje osobiste zdanie, nie dołączając go wszak do uchwalonych przez senat poprawek.

***

Natychmiast po uchwaleniu zmian konstytucji, p. Trąmpczyński prosił o audjencję u prezydenta Rzeczypospolitej na dziś CELEM ZAŁOŻENIA PROTESTU PRZECIW POSTĘPOWANIU SEJMU.

Polska musi otrzymać stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów

i w sprawie tej rząd polski powinien ogłosić księgę dyplomatyczną.

Z dyskusji w sejmowej komisji spraw zagranicznych.

Z Warszawy telefonują nam:

Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych sejmu, na którem dokończono dyskusji nad expose p. ministra Zaleskiego.

Pierwszy przemawiał **pos. Marjan Seyda (Z.L.N.)**, który wykazywał, że opinja publiczna miała prawo i obowiązek domagać się wyjaśnienia od rządu stosunku jego do zagadnień pokoju. Dobrze stało się, że padły wyraźne oświadczenia rządowe. Dla ligi narodów mamy szacunek, ale nie widzimy w niej bynajmniej ostoi pokoju, gdyż mamy do czynienia z wyraźną złą wolą niemców, któ rzy respektować będą wyłącznie siłę polityczną i gotowość militarną państw zainteresowanych.

Pos. Seyda domagał się dalej, by p. minister Zaleski nie zrezygnował z postulatu stałego miejsca dla Polski w radzie ligi narodów, by zapowiedział bezwzględną opozycję przeciwko układowi handlowemu z Niemcami, o ile miałby on być ustępstwem politycznem wobec niemców, oraz żądał inicjatywy w kierunku wschodnim, aby mógł się przeciwstawić zacieśniającym się skrzydłom niemiecko-rosyjskim.

Przemawiali następnie posłowie: **Chądzyński, ks. Kaczyński i Dębski (Piast)**, poczem przyjęto rezolucję tej treści:

Komisja uważa za konieczne, aby ministerjum spraw zagranicznych wydało jeszcze przed sesją wrześniową ligi narodów **księgę dyplomatyczną, zawierającą dokumenty w sprawie miejsca dla Polski w radzie ligi narodów. Komisja uważa za konieczne ogłaszanie ksiąg i dokumentów dyplomatycznych.**

***

Na zapytanie, skierowane do p. ministra Zaleskiego w komisji spraw zagranicznych w sejmie i w sprawie traktatu sowiecko-niemieckiego, p. minister udzielił następującego wyjaśnienia:

„Sprawa traktatu niemiecko-sowieckiego była i jest przedmiotem bacznej uwagi ze strony rządu polskiego. Z kilku stron wyczuwano poważne wątpliwości co do zgodności traktatu z zobowiązaniami, wynikającemi dla członków ligi z art. 16 paktu. Rząd polski powziął również takie wątpliwości; ze strony państw zainteresowanych w tej sprawie otrzymał jednak uspokajające zapewnienia. Cała sprawa wymaga jaknajwszechstronniejszego zbadania i sądzę, że liga narodów może w tym względzie wypowiedzieć kompetentną opinję. O ile mi wiadomo, sprawa ma być poruszona na najbardziej kompetentnym do interpretowania paktu terenie, t. j. na najbliższem zgromadzeniu. Rząd polski będzie bardzo chętnem okiem widział sprecyzowanie zgromadzenia w tej sprawie, bo to jedynie może przyczynić się do wyjaśnienia atmosfery porozumienia ogólno-europejskiego".

Samobójstwo podpułkownika Stanisława Laudańskiego w Warszawie.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj rano w mieszkaniu płk. Hałacińskiego, Wierzbowa 2, znaleziono stygnące zwłoki podpułkownika sztabu generalnego Stanisława Laudańskiego, który popełnił samobójstwo.

Ś. p. podpułkownik Laudański b. oficer armji rosyjskiej, z wykształcenia prawnik był jednym z wybitniejszych polskich sztabowców.

Uznanie zdobył jako oficer biura historycznego sztabu generalnego w roku 1920, następnie pracował w II oddziale Naczelnego dowództwa w b. komisji granicznej polsko - bolszewickiej na wschodzie w Nieświeżu; w r. 1924 zajmował stanowisko w generalnym inspektoracie kawalerji, w 1925 był zastępcą dowódcy 3 pułku ułanów, wreszcie ostatnio pracował w departamencie X przemysłu wojennego.

Ś. p. ppułk. Laudański był kawalerem orderów: Polonia Restituta, krzyży: estońskiego, francuskiego, węgierskiego i innych.

Armja polska ponosi wielką stratę.

Siostra Żeromskiego

chce obalić testament zmarłego pisarza.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

P. Bolesława z Żeromskich Endrychowa, która niedawno czyniła w konsystorzu augsbursko - reformowanym płonne zabiegi o przeniesienie zwłok Stefana Żeromskiego do Nałęczowa, wystąpiła obecnie do sądu okręgowego w Warszawie z prośbą o obalenie testamentu znakomitego pisarza.

Rozprawę sądową wyznaczono na dzień 5 listopada r. b. Pozwy z kopjami powództwa otrzymały: druga żona Żeromskiego Anna, oraz jego trzynastoletnia córka Monika.

P. Endrychowa nazywa zapis testamentowy Żeromskiego **„szczodrobliwością na rzecz osób trzecich" i daje mu nazwę „legatów".**

P. Endrychowa domaga się, aby sąd „zmniejszył legaty", które Żeromski zostawił dla swej córki „do poziomu połowy majątku" (puścizny literackiej i willi w Konstancinie, i aby drugą połowę mogły otrzymać pierwsza żona oraz p. Endrychowa.

Komisja do zbadania umowy zapałczanej

żadnych uchwał jeszcze nie powzięła.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Nadzwyczajna komisja do zbadania sprawy wydzierżawienia monopolu zapałczanego na posiedzeniu w dniu 2 b. m. uchwaliła ogłosić następujący komunikat.

„Wiadomość podana przez pismo „Robotnik" z dnia 31 b.m. pod tytułem „Wydzierżawienie monopolu zapałczanego" w ostatnim ustępie nie jest zgodna? z prawdą albowiem komisja na posiedzeniu w dniu 30 b.m. żadnych uchwał nie powzięła.

Geneza komunikatu tego jest następująca: Referent komisji zgłosił 3 wnioski z których pierwszy zmierzał do postawienia p. Władysława Grabskiego przed trybunał stanu.

W „Robotniku" ukazała się notatka wedle której komisja na wniosek posła Pączka uznała się za niekompetentną do rozpatrzenia pierwszego wniosku.

Tę właśnie niezgodną z prawdą informację prostuje komunikat komisji. **W sprawie wniosku referenta komisja żadnych uchwał nie powzięła.**

Delegacja polska

na wrześniowe posiedzenie Ligi narodów.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na wrześniową sesję Ligi narodów wyjeżdża delegacja w składzie:

Minister spraw zagranicznych Zaleski, naczelnik wydziału prezydjalnego Jachowski oraz minister Sokal.

W czasie nieobecności ministra Zaleskiego w Warszawie zastępować go będzie p. Knoll.

Wojna religijno-polityczna w Meksyku

Dlaczego rząd meksykański zwalcza kościół?

Waszyngton, 2 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Meksykański charge d'affaires złożył oficjalne oświadczenie swego rządu w sprawie konfliktu kościelnego. Oświadczenie to stwierdza, że kościół w okresie swej pełnej politycznej władzy w Meksyku nie okazał się czynnikiem twórczym. Kościoła tego nie należy sądzić według kościoła Stanów Zjednoczonych, ponieważ stosunki w obu krajach są zasadniczo różne. Tylko ten, który zna historję Meksyku, może zrozumieć obecny konflikt. Kościół panował w Meksyku przez 300 lat, nie podniósł jednak kultury kraju do poziomu innych państwach. Wskutek rozdziału kościoła od państwa kościół będzie zmuszony ograniczyć się wyłącznie do czynności duchownych.

N. Jork, 2 sierpnia.
Agencja Wschodnia.

Donoszą tutaj z Meksyku, że miały tam kilkakrotnie miejsce krwawe zajścia i walki na tle religijnem.

W wyniku walk ulicznych padło 6 osób zabitych i 38 ciężko rannych.

Podczas nabożeństwa w kościele św. Rafała, doszło do walki, w wyniku której kilka osób zostało zabitych, zaś kilkadziesiąt mnie lub więcej rannych.

Londyn, 2 sierpnia.

Donoszą z Meksyku, że związki robotnicze zapowiedziały demonstrację dla poparcia rządowej polityki. W demonstracjach, ma wziąć udział około pół miljona osób. W związku z tem rozrzucono ulotki, grożące wszystkim biorącym udział w demonstracjach ekskomuniką.

Meksyk, 2 sierpnia.

Biskupi katoliccy wystosowali do rządu pismo, w którem oświadczając, iż skłonni byliby zawrzeć porozumienie z rządem na czas, dopóki ludność w drodze plebiscytu nie zadecyduje w sprawie obecnego konfliktu. Równocześnie biskupi zalecają zaniechanie prześladowań i wydawania rozporządzeń antykościelnych. Wczorajszy pochód robotników odbył się w zupełnym spokoju. W tym samym czasie ludność wierna kościołowi zanosiła w kościołach modły o poprawę sytuacji.

Katastrofalne ulewy w Małopolsce.

Woda zalała pola, fale uniosły żyto stojące w kopach.

Kraków, 2 sierpnia.

Gwałtowne deszcze, jakie padały w ostatnich dniach, spowodowały podniesienie sie stanu wody w Wiśle i w jej dopływach. Niektóre z dopływów Wisły wystąpiły już z brzegów zalewając pola okoliczne i wyrządzając wielkie szkody w plonach. Poziom Wisły podniósł się o +180 cm. Wczoraj osiągnął on kulminacyjny stan o godz. 11 przed południem .

Według ostatnich wiadomości Skawa wystąpiła z brzegów. Przyczółek mostowy koło miasteczka Zembrzyce został zalany. Woda zalała pola a fale uniosły żyto, stojące w kopach. Ludność w rozpaczy. Energiczną akcję ratowniczą prowadziła ochotnicza straż ogniowa zembrzycka.

Również wystąpiła z brzegów Soła, wyrządzając olbrzymie szkody w zbiorach. Ludność ogarnęła panika. W okolicznych wioskach odezwały się dzwony kościelne na alarm.

———:o:———

Wykrycie nadużyć w monopolu spirytusowym.

Szereg osób pociągniętych zostanie do odpowiedzialności.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj premjer Bartel przyjął ministra skarbu Klarnera, który przedstawił mu rezultaty badań komisji specjalnej wyłonionej do zrewidowania monopolu spirytusowego.

Jak wiadomo wynikiem prac tej komisji było wykrycie wielkich nadużyć w monopolu spirytusowego.

Krążą pogłoski, że w związku z tym ma nastąpić szereg aresztowań.

Lasy amerykańskie w płomieniach.

200.000 akrów lasów zniszczonych.

Waszyngton, 2 sierpnia.

Urzędowy komunikat głosi, że pożar lasów, który wybuchł 31 lipca w Mount-Idalno, jest największym, jaki kiedykolwiek się zdarzył w Stanach Zjednoczonych. 200.000 akrów lasów jest już zniszczonych a pożar trwa w dalszym ciągu.

Wojewoda pomorski.

ustąpi w najbliższych dniach.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Dowiadujemy się, że w dniach najbliższych ma ustąpić wojewoda pomorski p. Wachowiak.

Zinowjew na urlopie.

Moskwa, 2 sierpnia.

Ze sfer dobrze poinformowanych komunikują, że w czasie najbliższym Zinowjew rozpocznie dłuższy, prawdopodobnie 3-miesięczny urlop.

Urlop swój spędzi Zinowjew albo na Uralu, albo też na... Syberji.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 3 sierpnia 1926

A teraz — zakasać rękawy!

To, co dotychczas się odbywało na terenie sejmu i senatu jest właściwie tylko przygotowaniem gruntu, usuwaniem przeszkód formalnych, oczyszczaniem drogi.

Była to robota żmudna i trudna, zwłaszcza, iż rząd starannie unikał wszelkich środków „nielegalnych“, dokonywując rewolucji w majestacie prawa.

Za kulisami stał ktoś — groźny i ponury — i śledził z podełba bieg wypadków. Nikt nie widział żadnego bata, ale raz po raz rozglądano się i nasłuchiwano: czy aby nie świśnie?

Sama myśl wystarczyła, sama możliwość czyjejś dotkliwej interwencji okazała się dostatecznym bodźcem do wykonania koniecznego dzieła sanacji.

Ale stanowczość i bezwzględność w stosunku do sejmu jest tylko wstępem do tych czynów, których kraj cały od obecnego rządu oczekuje.

Wielki dramat rozegrał się na górze, w stolicy, w sferach t. zw. „wyższych“, dół natomiast naród cały nie odczuł jeszcze realnych skutków przewrotu.

I w tym właśnie sensie możemy mówić o „pogłębieniu rewolucji“. Nie w kierunku dalszego eksperymentowania socjalnego i politycznego lub rozkołysania „żywiołów“, lecz istotnego, bezpośredniego zetknięcia się z zagadnieniami realnego, codziennego życia.

A tu roboty jest moc!

Mieliśmy bowiem dotychczas rządy, które nie reprezentowały niczyich interesów społecznych, pokrywając brak konkretnego programu mglistym, demagogicznym frazesem.

Rządziła biurokracja, która w zaraniu swego istnienia utraciła wszelki kontakt ze społeczeństwem, odnosząc się do jego spraw i interesów z wyraźną pogardą i lekceważeniem.

Ziemianie, kupcy, przemysłowcy, włościanie i robotnicy traktowani byli conajwyżej jako klijenci „pana radcy“ którym łaskawie pozwolono istnieć, ale nie poto, by rządowi „głowę zawracali“.

To właśnie było przyczyną wielkiego rozłamu między „górą“ a „dołem“ miedzy społeczeństwem z jednej strony, a sejmem i rządem z drugiej.

Nadużycia, gwałty i bezprawia były jedynemi łącznikami, jedynym kontaktem rządowego „jeźdźca“ ze smaganym nielitościwie „koniem“, rolę którego odgrywała cała ludność.

Zrozumiałem jest przeto, że przewrót majowy, dokonany pod hasłem: „nie może być w państwie tyle nieprawości“ został przez cały kraj przyjęty jako początek nowej ery, zapowiedź istotnych radykalnych zmian.

O to teraz chodzi, o realizację tych haseł które zadecydowały o powodzeniu akcji majowej.

Zmiany personalne bez zmiany systemu nie dadzą pożądanego rezultatu, zwłaszcza u nas, gdzie wszelkiego rodzaju przesilenia i rekonstrukcje gabinetowe były zjawiskiem powszedniem.

A jeżeli przesunięcia i tranzlokacje dotyczą stanowisk niższych, to ludność naogół przyjmuje je obojętnie lub ze zgryźliwym humorem:

— Zamiast Pawła będzie Gaweł.

Konsekwentne i twarde stanowisko rządu w sprawach konstytucji i pełnomocnictw pozwala przypuszczać, że linja jego polityki nie załamie się i nadal i że niebawem kraj cały odczuje powiew świeżego powietrza.

Należy bowiem pamiętać, że Polska posiada wiele entuzjazmu i przywiązania dla swoich wodzów i chętnie wynosi ich na piedestał sławy i chwały ale właśnie to nakłada wielki i szlachetny obowiązek realizacji rzuconych haseł...

Licząc się z tem, premjer Bartel oświadczył w swojem ekspose, że nie będzie lalką w rękach klubów parlamentarnych i że dla niego „rządzić — znaczy realizować“.

Na tej mocnej jego deklaracji opieramy swoje przekonanie, że rząd obecny słowa dotrzyma i wyprowadzi kraj z odmętów kryzysu, bezprawia i nieładu.

TADEUSZ GÓRSKI.

Radicz mówił o tem i owem,

nie poruszając jednak spraw własnego kraju i stronnictwa.

Społeczeństwo jugosłowiańskie oczekiwało z wielkiem zainteresowaniem wielkiej mowy politycznej przywódcy chorwatów, Stefana Radicza.

Sądzono ogólnie, iż Radicz w mowie swej poruszy cały szereg aktualnych spraw z życia politycznego Jugosławji, że przedstawi przedewszystkiem w należytem świetle stosunki, panujące obecnie w chorwackiem stronnictwie włościańskiem.

Wszyscy ci, którzy od mowy Radicza oczekiwali wyjaśnienia skomplikowanej sytuacji wewnętrzno - politycznej, zostali w zupełności rozczarowani.

Radicz w mowie swej poruszył wprawdzie cały szereg zagadnień wewnętrznopolitycznych, ale większa część jego przemówienia poświęcona była sprawom państw zagranicznych.

W pierwszym rzędzie poddał Radicz krytyce **stosunki panujące we Francji**, która zdaniem Radicza, choć pierwsza zaprowadziła powszechne prawo wyborcze, nie jest stanowczo państwem nawskroś demokratycznem.

Lepiej przedstawia się sprawa demokracji w Anglji, gdzie z powszechnego prawa wyborczego korzystają i kobiety

Parlamentaryzm posiada doniosłe znaczenie, zdaniem Radicza, przedewszystkiem dlatego, iż umożliwia on utworzenie rządu, mającego zdrowe poglądy na administrację państwową.

To jest bez wątpienia wielki postęp. Ale pomimo to, muszą zachodnie państwa parlamentarne, jako to Francja, Anglja i Niemcy jeszcze usilnie pracować, jeśli chcą osiągnąć zupełną demokrację.

Ciekawe były wywody Radicza na temat faszyzmu, który zdaniem przywódcy Chorwatów, jest jedynie zjawiskiem przejściowem.

Fakt, że Mussoliniemu udało się wzmocnić pozycję faszyzmu tłumaczy Radicz poparciem intelektualnej części społeczeństwa włoskiego.

Szerokie warstwy ludności włoskiej nie aprobują, zdaniem Radicza, polityki Mussoliniego. **Stworzenie „Wielkiej Italji“ w myśl postulatów zamożnych warstw narodu włoskiego umożliwiło Mussoliniemu zwalczanie ruchu robotniczego we Włoszech.**

Naród włoski kieruje się w większym stopniu uczuciem, niż rozumem, ale pomimo to przyjdzie chwila, kiedy i we Włoszech zwycięży demokracja.

Na 100 miljonów wyborców europejskich przypada 60—70 miljonów włościan 30 miljonów robotników. Te dwie klasy społeczne idą ręka w rękę w swej walce życiowej, a w niektórych państwach, jak np. w Anglji, zjednoczyły się już w jedną potężną organizację (Labour Party).

Cały szereg teoretyków socjalistycznych zrozumiał już konieczność wzajemnej współpracy włościan z robotnikami. Rozumiał to też Lenin na początku swej działalności społecznej; później jednak kiedy stanął on na stanowisku radykalnego marksizmu, począł głosić zasady doktryny, która była nie do przyjęcia dla chłopa rosyjskiego.

Początkowo chcieli bolszewicy zaszczepić swą doktrynę w szeregach włościańskich przy pomocy żandarmerji, a to było „grobem stronnictwa komunistycznego“.

Ostatecznie i Lenin musiał ustąpić, bowiem przekonał się, że **tryumf Rosji bez udziału włościan jest nie do pomyślenia.**

A dlatego ustały w Rosji prześladowania kościoła, bowiem i bolszewicy zrozumieli, że chłop rosyjski nigdy nie zrzeknie się Boga.

Rosja bolszewicka nie jest państwem klerykalnem, ale jest i będzie państwem chrześcijańskiem.

W Rosji Sowieckiej odbywa się w dalszym ciągu proces przemiany, a w tem, zdaniem Radicza, dopatrywać się należy zbawienia Rosji.

W dalszym ciągu swej mowy scharakteryzował Radzicz bardzo trafnie stosunki panujące w poszczególnych państwach europejskich.

W Rosji — powiada Radicz — zdobył włościanin ziemię, ale nie zdobył wolności, we Francji mają chłopi jedno i drug[illegible]le brak im sprężystej organizacji; wło[illegible]n niemiecki natomiast **nie ma ani ziemi, ani wolności**, — a w tem tkwi największa hańba obecnej demokracji niemieckiej.

Wielkie Niemcy są bezsilne, gdyż nie mają potężnego stronnictwa włościańskiego.

Daleko lepsze stosunki panują pod tym względem w Polsce, w Jugosławji i w Czechosłowacji, gdyż państwa te **opierają się** o silne organizacje włościańskie.

Ruch włościański w królestwie SHS nie jest, zdaniem Radicza, ruchem klasowym. Włościanie jugosłowiańscy nie domagają się specjalnych praw i przywilejów, jako klasa społeczna, lecz chcą by **królestwo SHS było państwem włościańskiem.**

Mniejszość musi się podporządkować woli większości. Naród i państwo mają pierwszeństwo przed poszczególnemi klasami i stanami.

Mowa Radicza wzbudziła oczywiście w społeczeństwie jugosłowiańskiem wielkie zainteresowanie, gdyż przywódca Chorwatów po raz pierwszy od dłuższego czasu tak szczegółowo omówił stosunki, panujące w państwach europejskich.

T. L.

Niemcy nie są rozbrojone.

Stwierdza to oficjalnie angielski minister spraw zagranicznych.

Londyn, 2 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Morning Post“ wyjaśnia dlaczego Chamberlain oficjalnie uważa rozbrojenie Niemiec za niewystarczające. Korespondencja dyplomatyczna pomiędzy Niemcami a państwami sprzymierzonemi napotyka na wielkie przeszkody, ponieważ Niemcy opóźniają swe odpowiedzi. Z drugiej strony niektóre sprawy umyślnie są komplikowane i tak gdy nota konferencji ambasadorów 14 listopada 1925 roku mówiła o redukcji wojsk państw sprzymierzonych w Nadrenji do normalnej liczby, ambasador niemiecki w Paryżu wielokrotnie domagał się by przez tą normalną liczbę rozumiano garnizony wojsk niemieckich, stojących w Nadrenji na szereg lat przed wojną. Co więcej, gdy rząd angielski się zastrzegł, że nie ma zamiaru tak interpretować tej cyfry, Niemcy zarzucili Chamberlainowi, że złamał dane przyrzeczenie.

Marzenia kolonjalne.

Berlin, 2 sierpnia.

Rozpoczynający się w Hamburgu tydzień kolonjalny jest niewątpliwie obliczony na zrobienie wrażenia na zagranicy wobec zbliżającej się sesji Ligi narodów. Z drugiej strony jednak tydzień kolonjalny jest pożądaną sposobnością dla rozwoju organizacyj wojskowych, złożonych wprawdzie z różnych elementów lecz kierowanych przez dawnych oficerów kolonjalnych. Dwa związki występują w Hamburgu „Kolonialer Kriegerbund“ i „Verein ehem. Ostasiaten“. „Tag“ z okazji zjazdu pisze, że zamiast pytać się co pozostaje z Locarno powinno się stale powtarzać pytanie co zamierza rząd uczynić by wreszcie zrobić z kwestji kolonjalnej sprawę narodową. Germanja jednak ostrzega, że kongres hamburski będzie niejako uwerturą debaty mandatowej w Genewie i zadecyduje o atmosferze jaką tam znajdą Niemcy.

—:o:—

Poincaré ustabilizuje franka

po regulacji krótkoterminowych długów bieżących.

Paryż, 2 sierpnia.

Wczorajszy komunikat wydany przez prezydjum rady ministrów wyjaśnia właściwe plany finansowe Poincarego.

Komunikat stwierdza, że Poincare ma zamiar ustabilizować franka równocześnie dementuje jakoby istniał plan odsunięcia ratyfikacji układów w sprawie długów na dalszą przyszłość.

Stabilizacja nastąpi natychmiast po regulacji krótkoterminowych bieżących długów. Angielski układ będzie ratyfikowany w najbliższej przyszłości.

Poincare zaproponuje Waszyngtonowi rewizję układu w sprawie długów. Zostanie podniesiona stopa procentowa bonów Narodowej Obrony a równocześnie podniesie się stopę dyskontową, co wpłynie na zmniejszenie zapotrzebowania kredytowego przedsiębiorstw i instytucji, opierających się o Bank francuski. Przyczyni się to także do sprowadzenia kapitałów z zagranicy do Francji.

Paryż, 2 sierpnia.

Finansowy komunikat rządu jest bardzo żywo komentowany. Wielka prasa bulwarowa wyraża się o nim bez zastrzeżeń przychylnie.

„Matin“ streszcze swe uwagi w zdaniu: „To już jest coś, choć ni wszystko“.

„Quotidien“ konstatuje, że obaj ministrowie radykalni nie poczynili jeszcze zbyt wielkich koncesji na rzecz prawicy. Ich taktyka polega na uzgodnieniu poglądów.

Jan Kasprowicz nie żyje!

Genjusz współczesnej poezji polskiej zmarł onegdaj w Zakopanem.

Pogrzeb odbędzie się w środę rano.

W niedzielę o godz. 2 po poł. zmarł we własnym domu na Harendzie pod Zakopanem Jan Kasprowicz.

Cios po ciosie spada na piśmiennictwo polskie, wyrywa zeń co najświetniejsze postacie i ciężką żałobą okrywa naszą kulturę.

Po Żeromskim i Reymoncie z kapituły piśmiennictwa odszedł Kasprowicz, największy z poetów Polski współczesnej, twórca w wysokości rzadko w dziejach spotykanej, sława i duma narodu polskiego, pisarz i człowiek o niezapomnianych i niezniszczalnych zasługach.

*

Jan Kasprowicz urodził się w r. 1860 we wsi Szymborzu pod Iniwrocławiem.

Rodzice jego, włościanie małorolni, żyjący z wyrobku, kształcili go zrazu w szkółce wiejskiej, potem oddali do gimnazjum w Inowrocławiu. Kasprowicz z trudem zdobył świadectwa w szkole niemieckiej, zmieniał szkoły, wreszcie skończył gimnazjum w Poznaniu w roku 1884.

Studja uniwersyteckie prowadził w Lipsku i Wrocławiu. W r. 1887 uwięziony był za przynależność do tajnych związków. Po opuszczeniu więzienia przeniósł się do Lwowa. Tam do r. 1908 zarabiał na chleb jako dziennikarz.

W tym roku uniwersytet lwowski powołał go na katedrę literatury porównawczej. Wykłady przerwał przed paru laty z powodu choroby.

Poezji oddawał się już na ławie szkolnej. Do szczytu sławy doszedł już w pierwszych latach tego stulecia.

W r. 1911 wyszły we Lwowie jego dzieła oryginalne w 6 dużych tomach. Potem przybyło jeszcze kilka zbiorów. Ostatni tom „Mój Świat" wyszedł z końcem 1925. Poeta stworzył ten przepiękny cykl poezji już podczas ciężkiej choroby, z której już nie powstał.

Do wiekich zasług Kasprowicza należy jego praca jako tłumacza. Przełożył wiele arcydzieł poezji i wiele książek pożytecznych.

Ostatnie chwile.

Zakopane, 2 sierpnia

Śmierć Jana Kasprowicza nastąpiła wskutek coraz słabszego działania serca w organiźmie wycieńczonym przewlekłą chorobą cukrzycy a potem częściowego sparaliżowania. Od trzech tygodni w stanie zdrowia Wielkiego Pisarza nastąpiło wydatne pogorszenie. Ataki sercowe stawały się coraz częstsze.

Chory nie stracił jednak otuchy niemal do ostatniej chwili. Po każdym przebytym ataku powtarzał, że „mocna natura chłopska wszystko przetrzyma".

W sobotę przyszedł szczególniej silny atak. W niedzielę koło południa chory czuł się jednak na tyle lepiej, że podniósł się z łóżka i siadł za stołem do obiadu. Jednocześnie niemal poczuł się źle. Były to ostatnie chwile. Za moment przyszła śmierć.

Pogrzeb Wielkiego Poety odbędzie się w środę rano. Zwłoki spoczną na razie na nowym cmentarzu Zakopiańskim, po pewnym zaś czasie będą przeniesione na stary cmentarz przy ulicy Kościelickiej, gdzie obecnie nie chowają nikogo z powodu braku miejsca.

Ostatnie spoczęły tu zwłoki Stanisława Witkiewicza.

Zorganizowaniem uroczystości pogrzebowych zajmuje się ten sam komitet, który powstał we Lwowie dla uczczenia jubileuszu prac J. Kasprowicza.

Zgon Wielkiego Poety wywarł z Zakopanem wstrząsające wrażenie.



Maska śmiertelna Tutankhamena, ze szczerego złota i drogich kamieni, pokrywająca głowę i ramiona mumji farao na.

Co słychać w Rosji?

Prasa rosyjska o Dzierżyńskim.

Od śmierci Lenina nie poświęcała prasa rosyjska nikomu tyle miejsca, jak zmarłemu w tych dniach Dzierżyńskiemu.

Z artykułów, poświęconych osobie i działalności zmarłego wynika, iż w życiu sowieckim odgrywał on rzeczy samej doniosłą niezmiernie rolę. Pisma sowieckie nazywają go wodzem-organizatorem, który dokonał zwycięstwa rewolucji proletarjuszy. Bucharin pisze w „Prawdzie", że Dzierżyński był jedynym swego rodzaju człowiekiem.

Wiele uwagi poświęca śmierci Dzierżyńskiego i zagraniczna prasa rosyjska, która oczywiście zajmuje wobec zmarłego stanowisko wybitnie negatywne. Prasa emigracji rosyjskiej stara się odgadnąć, jakie znaczenie posiadać będzie zgon Dzierżyńskiego w dalszym rozwoju politycznym Rosji sowieckiej. Pisma sądzą, iż znaczenie to będzie nad wyraz doniosłe, bowiem Dzierżyński był nie tylko człowiekiem żelaznej woli i niepospolitej energji, lecz był on również symbolem walki z przeciwnikami bolszewizmu.

Wagon cesarza Mikołaja II.

Sowiecki komisarjat komunikacji dał zarządowi kolei północno-zachodniej do dyspozycji wagon salonowy Mikołaja II, w którym ostatni car podpisał swą abdykację. Instytucja naukowa Glawnauka zwróciła się do komisarjatu komunikacji z prośbą o przekazanie wagonu tego wydziałowi pamiątkowemu wspomnianej instytucji, bowiem wagon ten posiada bez wątpienia wielką wartość historyczną.

Radjo na kolejach rosyjskich.

W wagonach kolejowych na linji Leningrad — Moskwa umieszczone zostaną głośniki radjoiniczne, dzięki czemu pasażerowie będą mogli podczas podróży słuchać koncertów i odczytów ze wszystkich konców świata.

Spis młodzieży szkolnej.

Jak pisma donoszą, przeprowadzony zostanie w Rosji sowieckiej spis młodzieży szkolnej. Władze sowieckie chcą w ten sposób pozyskać materjał informacyjny o stanie szkolnictwa i o stopniu wykształcenia ludności.

Zjazd okulistów w Rosji.

W roku bieżącym odbędzie się w Rosji po raz pierwszy od lat trzynastu ogólnorosyjski zjazd okulistów. Zjazd ten odbędzie się w miesiącu wrześniu w Leningradzie.

MAKS NORDAU.

Patrjotyzm i miłość.

Salon państwa L. jest nie duży, ale niezwykle miły.

Pewnego dnia w salonie tym siedziało towarzystwo, składające się z ośmiu lub dziesięciu osób, i rozprawiało ciekawie.

Między nami była większość kobiet, i chociaż było to akurat podczas karnawału, rozmowa nie tyczyła się ostatnich balów i modnych toalet.

Roztrząsaliśmy ciekawe zagadnienie: jakie uczucie jest potężniejsze — miłość czy patrjotyzm?

Zdania były podzielone. Jedni uważali, że wpływ miłości na ludzi jest znacznie silniejszy, inni byli wręcz przeciw nego zdania.

— Ach, — szeptała szczupła panienka, która dopiero od czternastu dni była szczęśliwą narzeczoną, — jestem święcie przekonaną, że miłość jest uczuciem silniejszym niż patrjotyzm, wszak z nią nie można nawet porównać, żadnego innego uczucia. Miłość była już tyle razy przyczyną bohaterskich czynów i wielkich poświęceń!

Deklamując powyższe zdania, tonem bardzo sentymentalnym, rzuciła w stronę siedzącego obok narzeczonego spojrzenie pełne uczucia, które miało być jakby komentarzem do jej słów.

Pożałowania godny narzeczony nie przyznał wybranemu przez siebie stworzeniu całkowitej racji, i rzekł, że w młodym wieku silniejszy wpływ na człowieka wywiera miłość, w starszym zaś — patrjotyzm.

— Co sie mnie tyczy, — rzucił doktór, człowiek nieco pedantyczny, który mówił zwykle kategorjami Arystelesa, — sądzę, że, rozpatrując tę kwestję, należy wziąć pod uwagę cechy charakterystyczne narodowe i rasowe. Zimny mieszkaniec północy przejmie się bardziej abstrakcyjną ideą ojczyzny, niż gorącokrwisty południowiec, który woli poświęcić się dla czegoś, co posiada ciało i krew.

Szwed — lub anglik poświęci więcej dla ojczyzny niż dla ukochanej, lecz nie da się to zastosować do hiszpana lub włocha.

W naszem towarzystwie najbardziej godnym uwagi zjawiskiem, była pani von G. Szczupła, dobrze zakonserwowana dama, której młode oczy, nie zdradzały posiadanych lat czterdziestu.

Błyszczące, czarne włosy otaczały szlachetną twarz, zgrabnie modelowany nos, wyraziste czarne oczy, pięknie wykrojone usta — tworzyły ujmującą całość.

Ciemny kolor skóry i wyraz twarzy — zdradzały typ południowy. Mówiła poprawnie, bez z wybitnie cudzoziemskim akcentem.

Pani von G. dotychczas przysłuchiwała się milcząco naszej dyskusji. Podczas ostatnich słów doktora uśmiechnęła się i wmieszała się do rozmowy.

— Nie mogę się zgodzić z tem, — zauważyła — co mówi pan doktór, o włochach i hiszpanach. Jeżeli państwo pozwolicie, opowiem mały epizod z mego własnego życia, który wykaże wam jasno, że i na włocha może mieć większy wpływ patrjotyzm, niż miłość.

Wszyscy zwróciliśmy proszące spojrzenia w stronę pani de G.

— Wiecie wszsycy, że pochodzę z Medjolanu i że dziesięć lat temu opuściłam moje rodzinne miasto, dążąc za mężem, którego zawód przywiódł aż tutaj.

Miałam lat osiemnaście, gdy zostało stłumione powstanie lombardzkie.

Marszałek Radecki wszedł do Medjolanu na czele zwycięskiej armji; „miecz Włoch" został złamany i każdy patrjota musiał się wyrzec swych nadziei choć serce krwawiło.

O, kto nie przeżył tego, nie może sobie wcale wyobrazić rozpaczy ludzi, kochających ojczyznę.

Stan oblężenia, któremu podlegał cały kraj, zniszczył wszystkie nasze przyzwyczajenia codzienne.

Unikaliśmy „Scali", ponieważ tam musieliśmy patrzeć na dwuch znienawidzonych żołnierzy, którzy stali z obu stron sceny z nastawionemi bagnetami, i przypominali nam nieszczęście, w jakie popadła ukochana ojczyzna.

Przestaliśmy spacerować codzień po Corsie, ponieważ co chwila mógł nas zatrzymać i legitymować jakiś oficer austrjacki.

Każda rodzina żyła w całkowitym odosobnieniu wśród swych czterech ścian, a państwo sobie wcale nie wyobrażacie, jakie nudne i przykre jest takie życie dla włochów.

W tym okresie czasu poznałam Aberta de G., który później został moim mężem.

Był on kolegą uniwersyteckim mego brata i wkrótce obydwaj mieli zostać inżynierami.

Albert był ślicznym i bardzo towarzyskim chłopcem, i jego odwiedziny w owym strasznym czasie były dla mnie podwójnie miłe.

Wkrótce zauważyłam, że nie jestem mu obojętna. Początkowo przychodził tylko razem z moim bratem i odchodził wraz z nim. Potem przychodził sam, lecz oddał się natychmiast, o ile brata nie było w domu.

W końcu stał się naszym codziennym gościem i ponieważ rodzice nie mieli nic przeciw jego częstym odwiedzinom, siedział coraz dłużej ze mną, i godzinami bawił mnie mądrą i zajmującą rozmową.

Byliśmy już bardzo zaprzyjaźnieni, gdy pewnego dinia, — Albert siedział u mnie przez całe popołudnie, — poprosił on nagle o pozwolenie zapalenia papierosa.

— Co, — krzyknęłam przerażona, — pan palui papierosy?

Muszę zaznaczyć, że czułam wówczas wstręt do mężczyzn palących tytoń. Wciąż chwaliłam mego brata, iż nie przyzwyczaił się do palenia i przy każdej okazji mówiłam, iż nigdy w życiu nie pocałuję mężczyzny, którego wargi zbrukane będą tytoniem.

Dotychczas nie wiedziałem, że Albert jest palaczem, ponieważ w moim pokoju wogóle nie palono tytoniu, a pozatem nie miałam żadnej sposobności, aby się przekonać, o jego nałogu.

Ostry ton mego pytania wprawił Alberta w zakłopotanie.

— Tak,palę, — odpowiedział wahająco, — lecz cóż w tem dziwnego?

— Doprawdy — krzyknęłam, — to nie jest dziwne, lecz ja nigdy nie poślubię człowieka, który pali papierosy. Taki mężczyzna jest dla mnie wstrętny, nie mogę na niego patrzeć.

(Dok. nast.)

Wiadomości bieżące.

SIERPIEŃ **3** WTOREK

Dziś Znal. rel. św. Szczep.
Jutro: Dominika W.
Wschód słońca o g. 3.51
Zachód o g. 7.34
Wsch. księżyca o g. 10.01
Zachód o g. 9.17
Długość dnia g. 17.03
Ubyło dnia 0.57

Pani Kasprowiczowej *wyraża współczucie D. O. K. IV.*

Dowództwo okręgu korpusu nr. 4. z powodu zgonu Wielkiego Poety wysłało depeszę kondolencyjną następującej treści:

Janowa Kasprowiczowa — Zakopane — Poronin.

Łącząc się z Czcigodną Panią w wielkim Jej bólu z powodu bolesnej straty, która cały naród okryła żałobą, przesyłam w imieniu podległego mi korpusu wyrazy serdecznego współczucia.

p. o. Dowódcy Okręgu Korpusu nr. 4.
Ledóchowski
Generał Dywizji.

Podwyżka taryfy *na łódzkich kolejkach dojazdowych.*

W niedzielę, dnia 1 sierpnia nastąpiła podwyżka cen biletów na kolejkach łódzkich dojazdowych.

Podwyżka ta jest narazie niewielka, lecz przyczyni się ona do wzrostu cen artykułów spożywczych, dowożonych tramwajami podmiejskimi z okolicznych osad i miasteczek.

W sprawie tej przesłany zostanie w dniu jutrzejszym obszerny memorjał związku pracowników inst. użyt. publ., w którym wyrażono ostry protest przeciwko podwyżce taryfy w momencie, gdy naczelnem dążeniem rządu jest stabilizacja gospodarcza i utrzymanie cen artykułów pierwszej potrzeby na dotychczasowym poziomie. (e)

Taryfa pocztowa *ma być również podwyższona.*

Na wniosek generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, ministerstwo przemysłu i handlu postanowiło z terminem od 1-go września uregulować taryfę pocztową w ten sposób, że z jednej strony podwyższono opłaty zasadnicze za listy (np. do wagi 20 gr. na 20 gr., zagraniczne 40 gr.), z drugiej zaś szereg pozycyj zasadniczej taryfy obniżono.

Tak więc obniżono stawki za składowe, za paczki, za odbieranie przesyłki gazetowej na dworcach kolejowych, wreszcie obniżono stawkę za rozmowy telefoniczne międzymiastowe na krótkie odległości (25—50 klm).

Zmiany te mają na celu wydatniejsze wsparcie funduszu na bezrobotnych.

Węgiel na zimę *zakupu dla swych członków związek tramwajarzy.*

Związek pracowników tramwajowych, chcąc członkom swym ułatwić zaopatrzenie się w środki opałowe, zawarł onegdaj z jedną z firm umowę o dostawę większej ilości węgla do podziału między członków związku.

Umowa została zawarta na dogodnych warunkach ze spłatą w dziesięciu ratach za dostawę węgla.

W związku z tem pracownicy tramwajowi mogą się zgłaszać do lokalu związku po talony na odbiór węgla w dowolnej ilości.

Paszporty zagraniczne *w zależności od patentu.*

Władze skarbowe w tych dniach wydać mają zarządzenie według którego paszporty dla osób udających się zagranicę w sprawach handlowych będą kosztowały od 100 do 500 złotych w zależności, od tego, ile osoba zainteresowana płaci podatku obrotowego oraz jakiej kategorji posiada patent handlowy.

Podwyżka ceny chleba.

Jednocześnie władze podjęły walkę z lichwą piekarzy.

Nie wolno dopuścić do wzrostu drożyzny.

W sprawie braku chleba i mąki, który tak poważnie daje się w ostatnich dniach we znaki naszemu miastu, odbyła się w dniu wczorajszym w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem wicewojewody dr. Ossolińskiego konferencja w której wzięli udział zastępca komisarza rządu Janiszewski, zastępca wydziału administracyjno-karnego komisarjatu rządu Jagniątkowski, przedstawiciel magistratu Angerstein oraz naczelnik wydziału Zakrzewski.

Po zreferowaniu sytuacji przez przedstawiciela magistratu, okazało się, że ostatnio ustalone

ceny na pieczywo są zbyt niskie

w stosunku do obecnych cen mąki i z tego powodu piekarze nie mogą nabywać mąki, by wypiekany z niej chleb móc sprzedawać po dotychczasowych cenach.

Ponieważ przy braku chleba, ludność zmuszona była kupować chleb pokątnie a cena bochenka dwukilowego dochodziła już do zł. 1.30 urząd wojewódzki, chcąc umożliwić piekarzom wypiek chleba, ludności zaś nabywanie go w piekarniach,

zgodził się na podwyższenie ceny chleba o 5 gr. na kilogramie.

Władze wojewódzkie podwyżkę tę uważają tylko za chwilową i ustaliły ją **jedynie na przeciąg najbliższych 7 dni** w nadziei, iż do tego czasu zostanie wyjaśniona sytuacja na rynku mącznym.

Przeciwko piekarzom, którzy pobierać będą większe ceny, wytoczone zostanie dochodzenie karne. p.

***

W dniu wczorajszym w szeregu piekarń spisane zostały przez funkcjonarjuszy policyjnych protokuły na piekarzy pobierających wyższe ceny za chleb. W ciągu ostatnich 2 dni cena chleba podniosła się bowiem dwukrotnie, a według opinji czynników miarodajnych zwyżka ta nie jest uzasadniona całkowicie stanem rynku zbożowego. Mimo mniejszej podaży dowozy zboża nie są tak minimalne, aby mogły doprowadzić do takiego wyśrubowania cen. Funkcjonarjusze policyjni spisali w dniu wczorajszym protokuły na tych piekarzy, którzy pobierali wyższe ceny. E.

Oficerowie otrzymają dodatki.

Wypłata odbywać się będzie stopniowo, w trzech ratach.

Urzędnicy państwowi domagają się również podwyżki.

Jedno z pism podało niedawno mylną wiadomość, jakoby sprawa dodatków funkcyjnych dla oficerów została odłożona.

Jak nas informują ze sfer miarodajnych dodatki te ustalono w następującej wysokości:

Dla podporuczników około 150 punktów, dla poruczników 200 pkt., dla kapitanów 250, dla majorów 300, dla podpułkowników 350, dla pułkowników, o ile są dowódcami pułków, 400 pkt. Generałowie zależnie od rangi i funkcji otrzymają 600 do 1.000 punktów.

Wedle ostatniego ustalenia „punkt" wynosi 43 grosze.

Oficerowie pełniący służbę w oddziałach linjowych, otrzymają dodatkowo 50 punktów.

Służba w biurach wojskowych liczy się w ten sposób, że stanowisko referenta odpowiada dowódcy kompanji, szefa wydziału — dowództwu batalionu, szefostwo departamentu — dowództwu pułku lub dywizji, zależnie od zakresu działania departamentu.

Wypłata dodatków dla oficerów następować ma stopniowo w ten sposób, że w sierpniu zostanie wypłacona jedna trzecia dodatku, we wrześniu również jedna trzecia, a w październiku reszta.

W kołach urzędniczych panuje opinja, że po tak znacznem polepszeniu uposażeń oficerów, rząd zajmie się również sprawą poprawy bytu urzędników państwowych.

Dorożkarze uzyskali podwyżkę.

Kurs dzienny kosztować ma zł. 1.20, nocny—zł. 1.50.

Nie powinno to jednak być precedensem dla innych.

Jak donosiliśmy związek dorożkarzy zwrócił się niedawno do magistratu z prośbą o przyznanie podwyższenia obowiązującej obecnie taryfy dorożkarskiej.

Ze względu na znaczne podrożenie pasz dorożkarze domagali się podwyżki taryfy o 15 — 25 proc.

W sprawie tej odbyła się w sobotę dnia 31 lipca w wydziale policyjno-wojskowym magistratu konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele rady miejskiej w osobach pp. radnych Zubera i Pawlaka, kierownik biura wojskowo policyjnego migistratu p. Rutkowski, oraz delegaci związku dorożkarzy.

Po wysłuchaniu motywów przedstawicieli związku, zbadano istotną zwyżkę cen paszy, która, jak stwierdzono wynosi mniejwięcej 15 — 20 proc.

W rezultacie postanowiono wystąpić do magistratu i rady miejskiej z wnioskiem o **podwyższenie taryfy dorożkarskiej przeciętnie o 20 proc.**

Wedle nowej taryfy zwykły kurs dzienny w obrębie miasta kosztowałby zł. 1.20, nocny zł. 1.50.

Jako ekwiwalentu za wymienioną podwyżkę zażądano od dorożkarzy rozszerzenia strefy śródmieścia we wszystkich kierunkach, tak by strefa ta sięgała na północ do Rynku Bałuckiego, na południe do Białej, na zachód do toru kolejowego, a na wschód do ul. Zagajnikowej.

Walkę z bezrobociem

podejmuje rząd na szeroką skalę.

Plan wielkich robót inwestycyjnych

Według informacji miarodajnych czynników w najbliższym czasie podjęta zostanie na szeroką skalę zakreślona akcja walki z bezrobociem. W Łodzi akcja ta podjęta zostanie przez rząd w myśl opracowanych obecnie w odnośnych ministerstwach planów wielkich robót inwestycyjnych w całym województwie.

Pierwszym etapem tych robót ma być budowa dworca na Polesiu Widz., stworzenie miejskich piekarń mechanicznych oraz szeregu gmachów reprezentacyjnych.

W związku z tymi projektami wszyscy ministrowie zadeklarowali swoje fundusze dyspozycyjne do wysokości 75 proc, na rzecz uruchomienia ruchu budowlanego, w celu zatrudnienia bezrobotnych.

Fundusze te oddawane będą co miesiąc do dyspozycji min. skarbu.

Dziś—wypłata *bezrobotnym pracownikom umysłowym.*

W związku z nadejściem pieniędzy na wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych, rozpocznie się dziś przy Al. Kościuszki 9 wypłata dla tych, których legitymacje posiadają numery od 3286, do końca.

Wypłata obejmie wszystkich bezrobotnych za okres lipcowy, zarówno w Łodzi jak i na prowincji. b.

B. P.

Maksymiljan Goldstaub

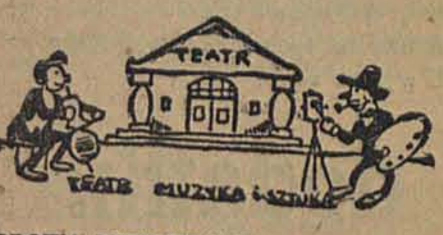
przemysłowiec m. Tomaszowa

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 29 lipca 1926 r. przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpiło dn. 30 lipca o godz. 3 pp. z mieszkania w Starzycach o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona, synowie, córka, zięć i rodzina.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.



ŚRODOWA PREMJERA W PARKU STASZICA

Środowa premjera teatru letniego „awantura" pióra Fauna i Roma, p. t. „Cała Łódź mówi o tem" da publiczności łódzkiej dowcipnie ujęty obraz na tle życia łódzkiego, odtworzony w barwnych 3-ch aktach przepełnionych skocznemi melodyjnemi piosenkami oraz scenami choreograficznemi. Groteskowa akcja dzieje się częściowo w Afryce. Korowód typów łódzkich w interpretacji pp. Miłkowskiej, Dunajewskiej, Szuberta, Bielicza, Mrozińskiego, Dębicza, Wilczkowskiego, Łabędzkiego i innych, pokierowany rutynowaną dłonią p. Bielicza.

TEATR „AZAZEL".

Teatr miniatur „Azazel" cieszący się stałym powodzeniem daje dziś i codziennie 3-ci program, składający się z kilkunastu wyborowych szlagierów.

Numery te odznaczają się ciętą satyrą, świetnym humorem i dowcipem.

Ceny biletów od 75 gr. do 5 zł. do nabycia w kasie Filharmonji.

Nie płaci podatku obrotowego

rzemieślnik, który pracuje sam.

Ustawa o podatku obrotowym przewiduje, że rzemieślnicy, którzy pracują sami lub mają nie więcej, niż jednego pomocnika — nie płacą podatku obrotowego. Tymczasem urzędnicy skarbowi — niewiedzieć z jakiej przyczyny żądają uiszczenia podatku tego od tej kategorji rzemieślników.

Wobec częstych skarg wskazane byłoby, by ministerstwo skarbu ogłosiło urzędowe wyjaśnienie, na którem zarówno płatnicy, jak i urzędnicy skarbowi mogliby się oprzeć.

Dotychczas sprawa ta nie wychodziła poza ramy notatek prasowych.

Wywozili walutę

na podstawie fałszywych zaświadczeń

Przed kilku dniami wykryta została w Warszawie przypadkowo banda fałszerzy zaświadczeń na prawo wywozu walut.

Obecnie w związku z sensacyjnymi wynikami śledztwa istnieją możliwości że zaświadczenia te puszczone zostały i na rynek łódzki.

Okazuje się bowiem, że fałszywych zaświadczeń puszczono już uprzednio bardzo wiele w obieg, a fałszerze mieli dane do sądzenia, iż fałszywe ich świadectwa nie będą rychło rozpoznane jako falsyfikaty.

Skarb stracił w ten sposób waluty obce na znaczne sumy, ponieważ fałszerze, którzy ze świadectw tych korzystali — przemycali w ten sposób waluty z kraju zagranicę.

W kraju nieustannych rewolucji.

Przygoda angielskiego dziennikarza w Portugalji.

Tłum przyjął go za nowego dyktatora i wznosił entuzjastyczne okrzyki na jego cześć

Wiadomości, przybywające z Portugalji o ponownym przewrocie, dokonanym przez Gomez da Costa, obalonym w parę dni później przez generała Cormonę, niewiele przyczyniają się do rozjaśnienia całej sytuacji.

Niezwykle barwną korespondencję o panujących w Portugalji stosunkach zamieszczają pisma angielskie, pióra pewnego znanego dziennikarza, który odegrał zabawną rolę w dziejach niedawnego przewrotu.

Dziennikarzowi, przebywającemu w Portugalji od pewnego czasu, jeszcze przed przewrotem, **udało się uzyskać posłuchanie u dyktatora Gomez da Costa.**

Audjencja została wyznaczona na godzinę 11 rano 9 lipca. Po niezliczonych formalnościach, rewizji osobistej, kontroli wszelkich dokumentów, oficer dyżurny wpuszcza dziennikarza do westibulu pałacu i każe czekać.

Cierpliwy dziennikarz ogląda przybywających wojskowych, czeka dwie godziny. Wreszcie zjawia się sekretarz dyktatora i oświadcza, iż z powodu nieprzewidzianych okoliczności audjencja **musi być odłożona.**

Dziennikarz kieruje się ku wyjściu, zostaje jednak zatrzymany słowami:

— Niech się pan nie spieszy. Wszystkie wyjścia są obsadzone. Warty nikogo nie wypuszczą z pałacu.

O godzinie 2-ej minut 30 od strony pałacowego parku zaczęły dobiegać jakieś głośne okrzyki.

Naraz drzwi wejściowe otwierają się i dziennikarz widzi grupę oficerów na progu, wraz z ministrem spraw zagranicznych, jenerałem Carmoną. Przybyli tak głośno krzyczeli, że **w drzwiach swego gabinetu ukazał się Gomez da Costa, zaniepokojony hałasem w swoim pałacu.**

Zanim jednak zdążył zrozumieć co zaszło, przybyli oficerowie otoczyli go i... aresztowali.

Generał Cormona uroczyście odczytał ze skrawka papieru jakąś deklarację gestykulując przytem bardzo energicznie.

Wszelki opór był niemożliwy. **Gomez da Costa poddał się. „Rewolucja" skończyła się.**

Zachwycony niezwykłym „wywiadem" u zdetronizowanego dyktatora, dziennikarz wybiegł z pałacu, śpiesząc do najbliższego biura telegraficznego.

Niestety, warty zatrzymały go, zrewidowały, przyczem zauważono, że paszport ma przedawnioną wizę.

Napróżno dziennikarz usiłował tłomaczyć się przed żołnierzami, którzy gotowi byli źle obejść się z cudzoziemcem. Wreszcie dziennikarza w asystencji oficera i kilku żołnierzy **usadowiono w automobilu, ruszając z miejsca pełnym pędem.**

Tu zaszły jednak nieprzewidziane wypadki. Zgromadzone na ulicy tłumy, widząc jakiegoś cywila w asystencji tak licznej eskorty, i **sądząc, że jest to aresztowany dyktator,** zaczęły wznosić o**krzyki na cześć Gomeza da Costa, rzuciły się na automobil, uwolniły uwięzionego anglika, który dziękując łamanym portugalskim językiem, chciał czemprędzej udać się na telegraf** z tak niezwykłym i osobiście przeżytym opisem wypadków.

Ale tłum rozradowany oswobodzeniem „narodowego bohatera", wziął go na ręce i z okrzykiem tryumfu posuwał się ku głównym ulicom miasta.

Tryumfalny pochód dziennikarza angielskiego w roli portugalskiego dyktatora nie trwał długo. Wkrótce oddział policji rozpędził zwolenników Gomeza... **a angielski dziennikarz został aresztowany za zorganizowanie „kontr-rewolucji".**

Policjanci zaprowadzili niebezpiecznego „państwowego przestępcę" do komisarjatu, nie zdążyli jednak dotrzeć do niego, gdyż przed samym urzędem policyjnym zostali z kolei sami aresztowani przez oddział wojsk.

Cały pochód, wraz z głównym oskarżonym, skierował się do sztabu generalnego. Po opowiedzeniu wszystkich perypetji tego nieszczęsnego dnia, biedny dziennikarz, bliski już obłędu z powodu opóźnienia tak sensacyjnych wiadomości, został nareszcie zwolniony, tym razem bez żadnych szczególnych honorów.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, we wtorek dn. 3-go sierpnia?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy. 17.00—17.25 Odczyt p. t. „Polacy w Argentynie", wygłosi kap. Mieczysław Fularski. 17.30—18.30 Jazz-band. 18.30—18.55 Trzeci odczyt z cyklu „Polska filozofja narodowa", wygłosi p. Wacław Milewski. 19.00—19.25 Odczyt p. t. „Zarazek gruźlicy i sposób zarażania się", wygł. dr. Pułk. Rudzki. 19.25—19.35 Nad program „Rozmaitości". 19.35—20.00 Wrażenia z 4 międzynarodowego Festiwalu Muzycznego w Zurychu, wygłosi p. red. Mateusz Gliński. 20.00—20.15 Komunikat rolniczy. 20.30—22.00 Koncert wieczorny.

Część I-sza. 1. Beethoven: „Coriolan" Uwertura, wykona orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. p. Tadeusza Mazurkiewicza. — 2. Mozart: Arja z op. „Flet Zaczarowany", odśpiewa z tow. orkiestry p. Berta Crawford. — 3. Mozart: Symfonja g-moll, wykona orkiestra.

Cz. II-ga. 4. Rossini: Uwertura do op. „Cyrulik Sewilski" wykona orkiestra. 5. a) Rossini: Arja z op. „Cyrulik Sewilski", b) Verdi: Arja z op. „Traviata", odśpiewa z towarzystwem orkiestry p. Berta Crawford. 6. Mascagni: Intermezzo z op. „L'amico Fricz", wykona orkiestra.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

PARYŻ, fala 1.750 m. 12.30, 16.45, 20.30 — Koncerty.

RZYM, fala 425 m. 21,25. Koncert symfoniczno-wokalny.

ZURICH, fala 513 m. 20.16 Koncert.

BUDAPESZT, fala 560 m. 20.30 Wieczór poświęcony św. Franciszkowi z Asyżu (organy, chór, soliści).

PRAGA, fala 368 m. 20.02 Koncert.

BERLIN, fala 505 m. 2030 Wieczór pieśni i muzyki ludowej.

Nie płacić drożej!

Od dziś obowiązują nowe ceny maksymalne.

Za pobieranie cen wyższych grozi ciężka kara.

Opierając się na rozporządzeniu rady ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku (Dz. U. Rz. P. nr. 18 poz. 101), na wyjaśnieniu ministerstwa spraw wewnętrznych nr. SA 445 z dnia 19 marca 1926 r., w sprawie stosowania rozporządzenia rady ministrów o regulowaniu cen, oraz na uchwale magistratu m. Łodzi, nr. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 r. — niniejszem podaję do publicznej wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą prezydjum magistratu m. Łodzi nr. 758 z dnia 2 sierpnia 1926 r. zostały wyznaczone w porozumieniu z urzędem wojewódzkim w Łodzi **na przeciąg jednego tygodnia** następujące ceny maksymalne:

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 klg.:

1) Mąka pszenna I gat. w hurcie zł.— gr. 64.

2) Mąka pszenna I gat. w detalu zł.— gr. 70.

3) Mąka żytnia I gat. w hurcie zł. — gr. 53.

4) Chleb pszenny (bułki) zł. 1.—.

5) Chleb żytni, pytlowy I gat. zł. — gr. 50.

6) Chleb żytni, pytlowy II gat. zł. — gr. 45.

7) Chleb żytni, pytlowy III gat. zł. — gr. 40.

8) Chleb razowy zł. — gr. 35.

W myśl zacytowanego rozporządzenia rady ministrów par. 7, wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z par. 10 i 11, tegoż rozporządzenia, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 3, 4 i 5 ustawy z dnia 29 grudnia 1925 roku (Dz. Ust. Rz. P. nr. 1 z 1926 r. poz. 2), o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku — **aresztem do 6 tygodni i grzywną do zł. 10.000 lub jednej z tych kar,** o ile dany czyn nie ulega ukaraniu surowszemu w myśl innych ustaw karnych.

Łódź, dnia 2 sierpnia 1926 r.

Wiceprezydent m. Łodzi
(—) W. Groszkowski.

Groźba strejku powszechnego.

P. wojewoda uważa, że żądania podwyżki są w obecnej chwili nieuzasadnione.

Komisarz rządu podjął próbę zlikwidowania zatargu.

W obliczu grożącego Łodzi strajku powszechnego, zwróciliśmy się do p. wojewody Ossolińskiego z prośbą o poinformowanie nas co do środków, jakie zamierza przedsięwziąć, by niedopuścić do wybuchu tak groźnego i brzemiennego w skutki bezrobocia.

W odpowiedzi p. wojewoda Ossoliński oświadczył, że dotychczas żadna z zainteresowanych stron nie zwróciła się doń o pośrednictwo, a nie chcąc się narazić na posądzenie go o stronnniczość, woli czekać odpowiedniego momentu.

Zdając sobie jednak sprawę z powagi chwili, polecił p. wojewoda p. komisarzowi rządu, by wezwał do siebie przedstawicieli związków, prowadzących akcję i zapoznał się zarówno z jej przebiegiem dotychczasowym, jak i z planami związków na najbliższą przyszłość.

Co do swego własnego poglądu na sprawę, to p. wojewoda uważa, że

obecne żądania pracowników instytucji użyteczności publicznej nie są uzasadnione.

Państwo pracuje obecnie nad ustabilizowaniem warunków życia ekonomicznego, to też wszyscy obywatele winni mu pomóc, podczas gdy

podwyższanie płac w obecnej chwili spowodowałoby wzrost drożyzny,

a tem samem sparaliżowałoby akcję rządu.

Urzędnicy państwowi, zdaniem p. wojewody, znajdują się w gorszej sytuacji materjalnej, niż pracownicy instytucji użyteczności publicznej, gdyż od grudnia 1925 r. nie otrzymali podwyżek, a pobory ich zostały obniżone o 6 proc. w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, podczas gdy płace funkcjonarjuszy miejskich są wyższe.

Pracownicy inst. użyt. publ. opierają swe żądania poniekąd na podwyżce, jaką otrzymali włókniarze, choć ci ostatni są w swej akcji usprawiedliwieni, gdyż

robotnik zarabiał dziennie zł. 2.90,

a więc znajdował się w skrajnej nędzy.

Podczas rozmowy naszej z p. wojewodą, doręczono mu rezolucję, uchwaloną na wiecu pracowników inst. użyt. publ., oraz prośbę o podjęcie interwencji.

P. wojewoda, zapoznawszy się z treścią rezolucji, porozumiał się natychmiast z podległymi mu organami i zaprosił do siebie na konferencję p. komisarza rządu Iżyckiego i okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza.

P. Wojtkiewicz zreferował obecną sytuację, tem trudniejszą, że niektóre instytucje

nie chcą nawet konferować z komisją strajkową,

wobec czego szanse na zlikwidowanie zatargu są małe.

W rezultacie p. komisarz rządu wezwał do siebie przedstawicieli związków na konferencję i będzie nakłaniał ich do zlikwidowania wszczętej akcji.

Ministerstwo czuwa.

W dniu wczorajszym p. minister pracy zażądał od p. inspektora pracy Wojtkiewicza szczegółów, co do grożącego bezrobocia.

P. inspektor w odpowiedzi zakomunikował, że sytuacja jest poważna z powodu zdecydowanego stanowiska zarządów tramwajów i elektrowni, które nie chcą uznać ani „komisji pięciu", ani zarządów instytucji użyteczności publicznej.

O ile zarząd elektrowni wogóle

nie chce konferować z nikim,

to zarząd tramwajów miejskich chętnie pracowników i niedalej jak wczoraj, p. konferuje z przedstawicielami swych dyrektor Ring odbył konferencję z delegacją tramwajarzy i oświadczył, że

o podwyżce mowy być nie może.

Co do magistratu, p. Wojtkiewicz miał oświadczyć, że na dzień dzisiejszy zwołana została wspólna konferencja.

Najlepiej przedstawia się sprawa z żądaniami pracowników kolejek dojazdowych, gdyż

mają oni otrzymać 15 proc. podwyżki,

a to dzięki uzyskaniu przez p. Gierlicza zgody rządu na podwyższenie taryfy na tramwajach podmiejskich.

Reasumując powyższe, p. Wojtkiewicz oświadczył ministrowi, że w chwili obecnej trudno jest przewidzieć, jaki obrót przyjmie sprawa, lecz w razie wyjaśnienia się sytuacji, porozumie się z ministerstwem. (b)

Możliwość strejku w fund. bezrobocia

wywołała poważne zaniepokojenie w Warszawie.

Wypłata bezrobotnym nie może ulec przerwie

Akcja podwyżkowa pracowników instytucji użyteczności publicznej objęła również pracowników funduszu bezrobocia. — Wystąpili oni z postulatami uregulowania ich stosunków prawno-służbowych, które wobec braku istniejących przepisów i rozporządzeń przedstawiają się wprost skandalicznie.

Konieczna jest również sprawa uregulowania uposażeń i normalizacji szczebli uposażeniowych.

Wobec włączenia tych postulatów przez komisję pięciu do ogólnych żądań pracowniczych, wyłoniło się poważne niebezpieczeństwo

przerwania w całym okręgu łódzkim akcji zasiłkowej

dla bezrobotnych, co w mieście o tak wielkiem skupieniu bezrobotnych jak Łódź, doprowadziłby musiało niechybnie do niepożądanych wystąpień.

Ta okoliczność oraz możliwość powstania groźnego zatargu z bezrobotnymi, którzy żądają podwyższenia zasiłków o 12 proc. dla wszystkich kategorji

wywołała w Warszawie poważne zaniepokojenie.

Wobec tego na skutek telegraficznego polecenia min. pracy przewodniczący zarządu funduszu bezrobocia w Łodzi p. Kuliczkowski przerwał natychmiast swój urlop wypoczynkowy i

powrócił wczoraj rano do Łodzi.

W związku z tym przyjazdem, zwołane zostało na środę nadzwyczajne posiedzenie zarządu funduszu bezrobocia.

Na posiedzeniu tem poza temi dwoma sprawami, omówiona zostanie obszernie sprawa przedłużenia akcji zapomogowej na sierpień, ustalenia wysokości zasiłków dla zdemobilizowanych bezrobotnych oraz szereg spraw pierwszorzędnej wagi. (e)

—:o:—

Deficyt w budżecie miejskim

uniemożliwił magistratowi udzielenie podwyżek.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w magistracie konferencja z przedstawicielami niższych funkcjonarjuszy miejskich.

Uprzednio magistrat odrzucił już żądania „komisji pięciu", obejmujące postulaty ogółu pracowniczego.

Stanowisko magistratu sprecyzować można w sposób następujący:

Na odbytem w ub. wtorek posiedzeniu magistratu postulaty pracownicze były przedmiotem ożywionej dyskusji. — Dyskusja ta rozwinęła się na tle sytuacji finansowej miasta. Budżet na rok bież. zamknięty został deficytem.

Władze nadzorcze, zatwierdzając ten budżet, zrównoważyły go w ten sposób, że liczbowo podniosły dochody z niektórych podatków.

Jest to jednak operacja tylko papierowa. W rzeczywistości bowiem nie można liczyć na powiększenie dochodów, tak że w rezultacie na wydatki przewidziane w budżecie nie starczy magistratowi pieniędzy, a wówczas powstać musi deficyt.

Te względy zadecydować musiały o stanowisku magistratu. (e)



Posterunki wojskowe na ulicach Kalkuty podczas krwawych walk religijnych.

Fabryka 20-złotówek

została wykryta pod Łodzią

Od dłuższego czasu pojawiać się zaczęły w Łodzi fałszywe banknoty, przeważnie 20-złotówki. Pieniądze te najczęściej chwytano na targach, nigdy jednak nie można było dotrzeć do źródła ich pochodzenia.

Energicznie prowadzone śledztwo ustaliło, iż „warsztat" ten znajdować się musi na prowincji w okolicach Piotrkowa lub Radomska.

W tym kierunku zostały zwrócone wysiłki policji, które doprowadziły wreszcie do wykrycia spelunki, gdzie znaleziono fabrykę fałszywych pieniędzy, założoną przez nadzwyczaj sprytnie zorganizowaną bandę fałszerzy.

Banda ta znalazła się w potrzasku i jest już obecnie w stanie likwidacji. Ze względu na toczące się śledztwo, nazwiska aresztowanych nie mogą być narazie ujawnione. (e)

P. minister zaprosił

łódzkich kupców na konferencję.

Łódzkie organizacje kupieckie otrzymały zaproszenie min. przem. i handlu p. Kwiatkowskiego na konferencje w sprawie przedstawienia opinji kupiectwa o projekcie nowej ustawy przemysłowej. Wobec tego jeszcze w b. tygodniu odbędzie się szereg narad we wszystkich związkach kupieckich w celu sprecyzowania opinji i zajęcia stanowiska wobec tej doniosłej kwestji.

Zrujnowani kupcy

będą mogli uzyskać umorzenie zaległości podatkowych.

W związku z wydaniem przez władze skarbowe specjalnego okólnika w sprawie umorzenia zaległości podatkowych — dowiadujemy się, iż dotyczyć on będzie tych wypadków, gdy chodzi o płatników zrujnowanych przez kryzys gospoadrczy.

Organizacje kupieckie będą miały prawo przedstawiać władzom skarbowym wykazy tych osób z pośród swych członków, których egzystencja została zachwiana na skutek kryzysu ekonomicznego.

Wykazy te będą musiały być brane pod uwagę przez łódzkie urzędy skarbowe przy decydowaniu jakie zaległości należy uznać za nieściągalne i jako takie — umorzyć.

W ten sposób uzyskują organizacje kupieckie Łodzi pewien wpływ na sprawiedliwą realizacje rozporządzeń ministerjalnych i możliwość ochrony zniszczonych przez kryzys solidnych firm przed ruiną i upadkiem.

Na wystawę palestyńską wysyłają firmy łódzkie swe eksponaty.

W listopadzie odbędzie się trzecia wielka wystawa palestyńska. Izba handlowa polsko-palestyńska w konsulem polskim w Jerozolimie p. Hubickim, podjęła energiczne wysiłki nad obesłaniem tej wystawy przez łódzkie firmy włókiennicze, które mogłyby znaleźć w Palestynie obszerny rynek zbytu na manufakturę.

Do udziału w tej wystawie zgłosił już swój udział szereg większych firm łódzkich, które zamierzają w tym kierunku rozwinąć eksport swych wyrobów.

Nowy sposób odmładzania polega na „szczotkowaniu głównych arterji".

Wiedeński profesor Doepler wynalazł nowy sposób „odmładzania" ludzi bez uciekania się do sposobów prof. Woronowa. Starość przypisuje Doepler wadliwemu obiegowi krwi, któremu on zapobiega przy pomocy „szczotkowania" głównych arterji, czyszczonych roztworem phenolu.

Doświadczenia w miejskiej klinice szpitalnej dały pomyślne wyniki, które zachęcają lekarzy do szerszego stosowania „szczotkowej" metody.

Niemcy mogą wejść do Ligi kosztem Polski i Hiszpanji?

Paryż, 1 sierpnia.

Agentura „Radjo" donosi nieprawdopodobne brzmiące wiadomości o wyniku konferencji między Briandem i Vanderveldem w Paryżu.

Briand miał oświadczyć, że rząd francuski i włoski wspólnie wywarły pewien nacisk na rząd polski i hiszpański, aby nie stawiały nieprzezwyciężonych przeszkód na drodze przyjęcia Niemiec do Rady Ligi Narodów na stałe, aby Polska i Hiszpanja nie wycofały się z Ligi Narodów na wypadek, gdyby ich postulaty do magające się stałych miejsc w Radzie Ligi, nie zostały uwzględnione na wrześniowej sesji Ligi Narodów.

Obaj mężowie mieli dojść do przekonania, że nie należy dłużej zwlekać z przyjęciem Niemiec do Ligi.

W Kownie wykryto zamach faszystowski.

Wilno, 31 lipca.

Z Kowna donoszą:

Władze bezpieczeństwa wykryły, że w dzień 28 b. m. przygotowany był w Kownie zamach faszystowski. Plan polegał na zorganizowaniu początkowo kontrmanifestacji w związku z amnestją więźniów politycznych, następnie miały być owładnięte przez spiskowców objekty państwowe.

Przypuszczano, że komuniści w tym dniu wystąpią zbrojnie, a likwidacja spisku komunistycznego doprowadzi do dyktatury faszystowskiej. Jednak organa policji politycznej zapobiegły obu spiskom.



Kto będzie mistrzem Warszawy?

Przed spotkaniem Polonja -- Warszawianka.

Warszawa, 2 sierpnia.

Jak już donosiliśmy, w dniu 4 sierpnia o godz. 18-ej w parku Sobieskiego odbędzie się dogrywka meczu Polonja — Warszawianka o tytuł mistrza piłkarskiego stolicy.

Dogrywka trwać będzie 27 min. a o ile gra nie da wyniku, będzie przedłużona o 30 min. O ile i w tym czasie nie będzie rezultatu, ogłoszony zostanie w późniejszym terminie cały mecz, przyczem drużyny będą mogły wystawić pełny skład.

Sędziować będzie dr. Lustgarten z Krakowa.

Składy obu zespołów przedstawiają się jak następuje:

Warszawianka: Domański, Zwierz I (lub Bartgal), Redlich, Luxenburg I, Ordon, Braun II, Fijałkowski (lub Braun I), Jung, Zwierz II, Szenajch, Luxenburg II.

Polonja: Loth II (lub Olewski), Mięczyński, Bułanów II, Materski (lub Jagłowski), Loth I, Loth 4, Zimowski, Tupalski Ałaszewski, Krygier.

Polonja wystąpi w dziesiątkę bez usuniętego z boiska Grabowskiego, w miejsce którego nie może według przepisów wstawić innego gracza.

Nagroda p. prezydenta Rzeczypospolitej.

Dalsze zgłoszenia do Marszu Kadrówki.

Warszawa, 2 sierpnia.

Komunikują nam z urzędowego źródła, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej polecił zakupić cenną nagrodę dla zwycięscy w „Marszu Kadrówki".

Zgłoszenia do Marszu Kadrówki napływają w dalszym ciągu: Komisja Organizacyjna komunikuje nam, że nadeszły zgłoszenia z następujących miejscowości: Żywiec 3 drużyny, Chorzów, Trzebinia, Bydgoszcz, Czeremcha, Wierzbnik, Jędrzejów, Dobromil i Jarosław.

Mecz Polonji z wiedeńskim Hakoahem.

Warszawa, 2 sierpnia.

W dniu 12 b.m. odbędzie się w stolicy międzynarodowy mecz warszawskiej Polonji ze słynną wiedeńską drużyną Hakoah, która obecnie bawi na tournee po krajach północnych. Polonja wystąpi prawdopodobnie w składzie następującym: Loth II (lub Olewski), Mięczyński, Bułanów II, Jagłowski, Loth I, Loth 4. Zimowski, Tupalski, Ałaszewski, Jelski, Krygier.

Rozkład jazdy.

Ważny od 15 maja 1926 roku.

ŁÓDŹ — FABRYCZNA.

(odchodzące).

1.40 — pociąg miejscowy do Koluszek, połączenie z Warszawą, Skarżyskiem, Tarnobrzegiem.
7.00 — pociąg miejscowy do Koluszek.
7.50 — pospieszny do Warszawy bezpośredni.
9.05 — osobowy do Tarnobrzegu.
10.50 — miejscowy do Koluszek (tylko w niedzielę i święta od 1-go czerwca do 15 września).
11.50 — miejscowy do Koluszek, połączenie z Warszawą.
13.25 — do Koluszek, połączenie z Warszawą.
14.55 — miejscowy do Koluszek.
15.50 — do Koluszek, połączenie z Krakowem i Częstochową.
16.40 — do Częstochowy.
19.30 — do Warszawy.
19.41 — do Skarżyska.
20.20 — miejscowy do Koluszek.
22.58 — miejscowy do Koluszek, połączenie z Krakowem, Warszawą i Częstochową.

ŁÓDŹ — FABRYCZNA.

(przychodzące).

1.00 — z Koluszek.
4.40 — z Koluszek — Kraków — Sosnowiec.
7.28 — z Koluszek — Sosnowiec.
9.40 — z Częstochowy.
10.25 — ze Skarżyska i Warszawy.
12.40 — z Koluszek.
13.26 — ze Skarżyska.
14.50 — z Sosnowca i z Częstochowy.
16.18 — z Warszawy.
20.01 — z Tarnobrzega.
20.26 — z Koluszek, Częstochowy i Krakowa.
21.30 — z Koluszek, z Warszawy.
22.17 — pospieszny z Warszawy.
23.20 — miejscowy z Koluszek (tylko w niedzielę i święta od 1-go czerwca do 15 września).

ŁÓDŹ — KALISKA.

(odchodzące).

2.04 — do Ostrowia.
3.17 — do Warszawy.
6.42 — do Warszawy posp.
7.15 — do Warszawy.
7.40 — do Ostrowia, połączenie z Poznaniem.
8.00 — do Koluszek.
9.05 — do Poznania i Ciechocinka (przez Kutno).
12.58 — do Ostrowia, połączenie z Poznaniem.
12.07 do Poznania — Berlina luksusowy.
13.43 — do Warszawy.
18.19 — do Warszawy luksusowy.
15.15 — do Lwowa.
19.10 — do Ostrowia, połączenie z Poznaniem.
20.25 — do Gdańska i Płocka
20.55 — do Krakowa.
22.07 — do Lwowa.
23.34 — posp. do Poznania
23.58 — do Kutna.

ŁÓDŹ — KALISKA.

(przychodzące).

1.49 — z Warszawy posp.
3.05 — z Ostrowia.
6.03 — z Krakowa.
6.34 — z Poznania posp.
7.00 — z Ostrowia.
8.45 — z Gdańska.
8.55 — z Poznania.
10.17 — ze Lwowa.
11.59 — z Warszawy luksusowy, (poniedz., czwartki i soboty).
12.45 — z Warszawy.
13.10 — z Kutna.
13.11 — z Poznania luks. (środa, piątek i niedziela).
18.23 — z Koluszek.
19.25 — z Poznania.
20.15 — z Płocka i Ciechocinka.
21.52 — z Warszawy.
23.25 — z Warszawy pospieszny.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
3 sierpnia 1926

Zatarg z pracownikami

winien być rozstrzygnięty na podstawie dokładnych cyfr. Zainteresowane instytucje muszą przedstawić swą kalkulację.

Stoimy wobec możności wybuchu strejku powszechnego. — Pracownicy najważniejszych zakładów użyteczności publicznej wystawili szereg żądań podwyżkowych, od załatwienia których uzależniają dalszą ich pracę.

Sprawę tę musimy rozważyć z podwójnego punktu widzenia: interesu zakładów oraz pracowników.

O ile chodzi o interes zakładów, to bezwzględnie w stosunku do elektrowni należy stwierdzić, iż jej pracownicy bezwarunkowo mają pełne prawo domagania się podwyżki w skali wykazanej wzrostem kosztów utrzymania.

Wyzysk, chroniony niestety, nieszczęsną koncesją, która legalizuje ten proceder pp. Ulmanów et Co, uprawiany jest kosztem wszystkich mieszkańców Łodzi. Zyski elektrowni sięgają dziesiątków miljonów złotych, co zostało stwierdzone przez najbardziej mierodajnych ekspertów.

W jakim stopniu ujawniają się one w bilansach, zagadkę tę rozwiązać muszą zarówno władze skarbowe, zainteresowane w ściąganiu podatków, jakoteż rada miejska, a zwłaszcza jej mniejszość, która ma wyrobione zdanie o charakterze tranzakcji z elektrownią.

Spółka p. Ulmana jest najbardziej złotodajnym interesem w całej Łodzi wyrównanie spadku stopy życiowej pracowników tamtejszych może nastąpić bez poważniejszego uszczerbku w dochodowości zakładów elektrycznych.

Sprawę dochodowości innych przedsiębiorstw użyteczności publicznej, znajdujących się czy to w rękach miasta czy też osób prywatnych, możnaby rozważać na tle skontrolowanej przez niezależnych ekspertów kalkulacji.

Z przebiegu strejku węglowego w Anglji mamy dowody, iż pertraktacje tamtejsze są prowadzone na zasadzie kalkulacji, którą przedstawili przemysłowcy.

Zarówno bowiem interes publiczny jakoteż względy socjalne wymagają, aby w obecnym czasie sprawa zarobków w tych gałęziach przemysłu, które bezpośrednio służą szerokim masom i zatrudniają tysiące robotników, była rozważana na tle cyfr konkretnych, których dostarczyć musi kalkulacja.

Dlatego też w zatargu łódzkim podstawą dla pertraktacji muszą być cyfry kalkulacyjne, a nie ogólniki, któremi się operuje.

Jesteśmy bezwzględnymi zwolennikami oprocentowywania kapitału inwestowanego w przedsiębiorstwach i wszelkie kwestje, związane z produkcją, muszą być rozwiązywane w taki sposób, aby tej zasadzie stało się zadość.

Tem nie mniej w ramach tych muszą być bronione interesy robotników, którzy mają prawo domagania się, aby cały ciężar kryzysu nie był przerzucany na ich barki.

Jednocześnie przy tej sposobności nie można pominąć sprawy wydajności pracy. Problem ten u nas był przed dwoma laty bardzo szeroko omawiany i częściowo został zrealizowany w zakładach włókienniczych.

Przy obecnem rozważaniu kwestji podwyżkowej, mimo to, iż nosi ona charakter jedynie wyrównania różnicy powstałej wskutek wzrostu kosztów utrzymania, a zatem jest podwyżką nominalną, a nie realną, sprawa ta musi być jasno postawiona.

Robotnik bowiem z jednej strony ma prawo domagania się zarobków, umożliwiających mu egzystencję, z drugiej zaś strony w interesie całego kraju jest zobowiązany do jaknajwiększej wydajności swojej pracy.

Dzisiaj znajdujemy się w momencie przełomowym, o ile chodzi o ujmowanie tej sprawy.

Długotrwałość zatargu węglowego w Anglji pochodzi z walki o tę zasadę. Przemysłowcy węglowi domagają się zwiększenia wydajności pracy górnika angielskiego o 30 procent, gdyż inaczej nie są w stanie utrzymać wszystkich swoich kopalń w ruchu.

Osiągnąć to chcieliby przez przedłużenie długości dnia pracy górnika angielskiego o jedną godzinę. Jednakowoż górnik tamtejszy, którego płace znacznie przekraczają minimum egzystencji, woli raczej zgodzić się na obniżkę płacy aniżeli na przedłużenie czasu pracy.

Konflikt obecny trwa w Anglji jedynie ze względu na chwilową niemożność wynalezienia zgodnej formułki, obowiązującej na czas przejściowy.

Biskupi angielscy wystąpili z propozycją utrzymania w dalszym ciągu subsydjów rządowych. Na to jednak rząd Baldwina się nie godzi, twierdząc, iż zdrowe zasady produkcji, opartej na kalkulacji handlowej, muszą być utrzymane.

Ta zasada musi być respektowana również przy rozstrzyganiu obecnego zatargu.

Z jednej strony utrzymanie dochodowości przedsiębiorstw, z drugiej strony jaknajwiększych pensji dla pracowników, którzy pracować muszą z maksymalną wydajnością.

Te dane z łatwością będzie można ustalić na zasadzie kalkulacji i cały zatarg może być pokojowo zlikwidowany, zwłaszcza o ile ostateczne rozstrzygnięcie przypadnie miarodajnemu arbitrowi.



Dolar w Łodzi.

Wczoraj przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi obracano dolarami po 9.08 w płaceniu i 9.10 w żądaniu.

W związku z dużą ilością materjału jaki się ukazał na rynku i braku popytu kurs nieco zmniejszył się około południa.

W godzinach wieczornych obracano dolarami po 9.09 w żądaniu i 9.08 w płaceniu.

Tendencja utrzymana w dalszym ciągu. Materjału poddostatkiem, Bank Polski płacił nadal po 8.98.

GOTÓWKA.

Dolary 9.04 —

CZEKI.

Belgja 23.60
Londyn 44.20
N. York 9.07
Paryż 23.25
Praga 26.95
Szwajcarja 175.925
Wiedeń 128.60
Włochy 29.65

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 65 — 65.50 — w złotych 589.55 — 594.08 i pół
Pożyczka kolejowa 143.—
Pożyczka konwers. 5 proc. 41.75
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. 31.50 — 31.80
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 21.50, zł. 34.— — 33.75
5 proc. obli. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 26.75, zł. 38.— — 38.25 — 38.10

AKCJE.

Bank Polski 78 — 75 — 77
Bank Handlowy 2.30 — 2.60
Bank Zjedn. Ziem Polsk. 0.85
Bank Zachodni 1.15 — 1.20
Bank Zarobkowy 5 — 5,25
Zgierz 0.80
Siła i światło 0.27 — 0,28
Czersk 0.48 — 0.45
Gosławice 1.55 — 1.60
Firley 0.38 — 0.40
Łazy 0.14 — 0.16
Węgiel 64 — 66
Cegielski 9 — 9,50
Lilpop 0.83 — 0.85
Norblin 0.95 — 1.05
Rudzki 1.15 — 1.18 — 1.16
Ursus 0.90
Borkowski 0.60 — 0.65 — 0.62
Herbata 15.—
P. E. T. 0.15 — 0.19
Chodorów 5.85
Częstocice 1.10
Michałów 0.23 — 0.25
Cukier 2.55 — 2.75 — 2.65
Wysoka 2.50
Nobel 2.85
Fitzner 1.75 — 1.80
Modrzejów 3.15 — 3.25
Ostrowieckie 5.70 — 6.—
Starachowice 1.62 — 1.70 — 1.69
Żyrardów 9.25 — 9.45
Spirytus 1.80 — 1.70

Izba handlowo-przemysłowa w Łodzi

ma być utworzona w ciągu najbliższych miesięcy.

Szanowny Panie Redaktorze!

W niedzielnym numerze poczytnego pisma Pańskiego, była mylna wzmianka o piątkowej (30 lipca), bytności mojej u pana ministra przemysłu i handlu. Celem mej bytności było uzyskanie zasiłku pieniężnego dla giełdy pieniężnej w Łodzi, która od r. 1898 do chwili obecnej zastępczo wykonywa czynności dotąd nieistniejącej izby handlowej i przemysłowej w Łodzi.

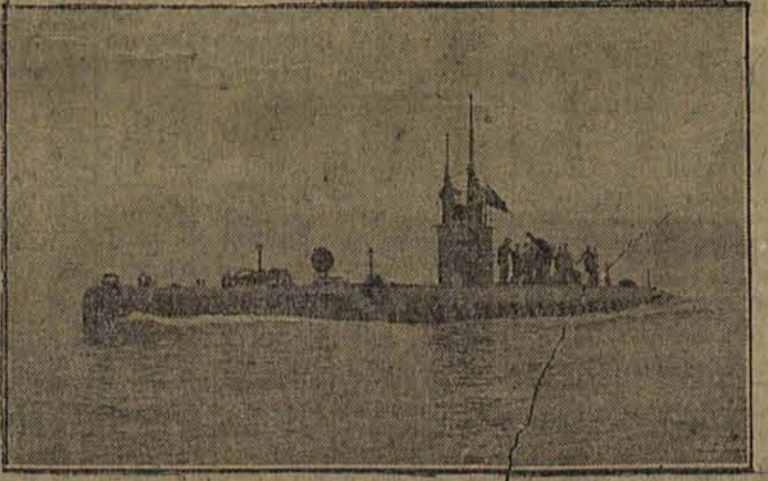
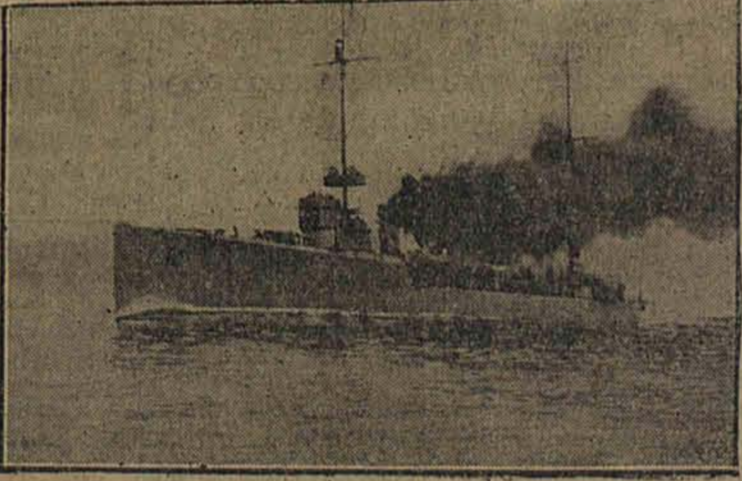
Z powodu braku pieniędzy, czynności nasze są do minimum skurczone. — Wszelkie dotychczasowe nasze przedstawienia nie odniosły pożądanego rezultatu.

Nieskończenie tedy rad usłyszałem od p. ministra przemysłu i handlu, inżyniera Kwiatkowskiego, że **w przeciągu 3 miesięcy będą powołane do życia izby przemysłowo-handlowe** (w Małopolsce, na Śląsku i w Poznańskiem, jak wiadomo izby te istnieją) w pozostałej części państwa naszego, a więc i w naszym grodzie.

Sprawa izb jest tak ważną dla życia naszego gospodarczego, że należy złożyć obecnemu rządowi słowa wysokiego uznania i podziękowania za powołanie do życia tak koniecznych instytucji.

W Łodzi, dnia 2 sierpnia 1926 r.

Z poważaniem — **Dr. Józef Konic.**

Nowe typy angielskich torpedowców.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.